

TYGODNIK BIAŁOSTOCKI

OKŁADKA OGŁOSZENIOWA.

Fabryka wyrobów betonowych

PRZEWÓSKI i ALBRECHT

Białystok, szosa Żółtkowska Nr. 2

Budowa gmachów fabrycznych, domów mieszkalnych, składów i budynków gospodarczych z pustaków i żelazo-betonu.

Dachówka cementowa, Rury cementowe studienne, Rury cementowe kanalizacyjne

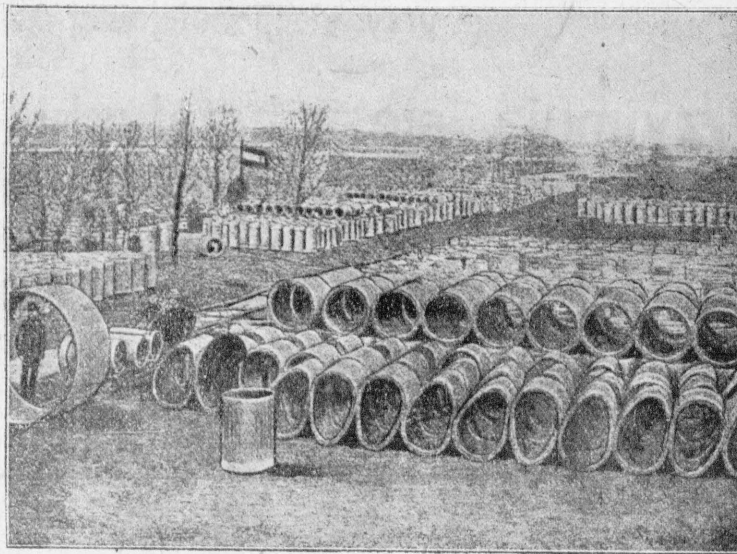
Płyty chodnikowe Schody mozaikowe

SLUPY DO OGRZEWANIA i wszelkie wyroby wchodzące w zakres żelazo-betonu.

Kopanie studni betonowych i artezyjskich.

Urządzanie ogrzewania centralnego, wodociągów i kanalizacji.

Ustawianie pomp ręcznych i mechanicznych.



POLSKO-BALTYCKIE T-WO HANDLOWE i TRANSPORTOWE

Spółka Akcyjna

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 210.000.000 marek,

DZIAŁY: Importowy, Eksportowy, Żegluga rzecznej, Żegluga Morskiej Składowy, Warantowy, Asekuracyjny leśny

ZARZĄD: Warszawa, Miodowa 6, tel. 104-37, 161-65, 161-77, 161-81.

Adres telegraficzny „POLBAL”.

ODDZIAŁY I AGENTURY W KRAJU:

Białystok, ul. Sienkiewicza 5, tel 202,
Bydgoszcz, ul. Florjańska 8,
Baranowicze,
Częstochowa, ul. Piotrkowska 2,
Kraków, ul. Lubicz 2, tel. 21-64.
Łódź, ul. Piotrkowska 125, tel. 22,

Łódź, pl. Śmolki 4, tel 125
Poznań, pl. Wolności 14
Równo, ul. Szosowa 43
Śniatyn
Tczew, ul. Dworcowa 25

Warszawa, ul. Długa 25, tel. 204-33,
 120-12, 266 61, 58-33,
 17-56, 158-39, 126-47,
Wilno, ul. Wielka 96, 258, 565,
Zbąszyn,

ZA GRANICĄ:

Gdańsk, Brejtgasse 22, tel. 35-55, 9-61, 39-69
Londyn, Noble Street 39, Adr. tel. „Polbalfs”

Paryż, 3 Rue du Quatre Septembre
Wiedeń, II, Grosse Mohrengasse 42, tel 43-449

Całość. Taniość. Terminowość. Warantowanie towarów.
Finansowanie zakupów. Ubezpieczenia w drodze i składach.

Fabryka wyrobów mebli z łozy koszykowej

PRZEMYSŁAWA SIEHENIA W PIETRASZOWCACH

przy stacji kolejowej Wołkowysk Centr.

Przyjmują się obstalunki na wszelkie rodzaje mebli, szafy, łóżka i stoły z łozy.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

OGŁOSZENIE.

Kasjerowi nie wolno mówić do publiczności, że „niema reszty“, obowiązany jest tą resztę zawsze wydać — w razie braku pieniędzy drobnych obowiązany jest wydać resztę markami, wartość których zasila Skarb Państwa i które z powrotem przyjmowane do Kasy nie będą.

BIALYSTOK, 17 czerwca 1922 r.

Oddział Białostocki P.K.P.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do zarządzenia M. K. Ż. bilety na wszystkie pociągi osobowe i pośpieszne sprzedają się bez ograniczenia.

Oddział Białostocki, Dyr.
Wileńsk. P.K.P.

BIALYSTOK, dn. 21/VI 1922 r.

TYGODNIK

BIĄŁOSTOCKI

Czasopismo narodowe poświęcone zagadnieniom politycznym, społecznym i ekonomicznym
z uwzględnieniem spraw miejscowych,

STAŁY DZIAŁ LITERACKI.

Redakcja otwarta codziennie
od godz. 5-ej do 6-ej —
Elektryczna 9.

Cennik ogłoszeń za tekstem.

Rękopisów redakcja
nie zwraca.

Wydawca — ADAM STRZEMBOSZ

Redaktor — WOJCIECH KULIKOWSKI.

Prenumeratę przyjmuje
administracja w dnie po-
wszednie w lokalu admi-
nistracji — Elektryczna 9
codziennie od 5-ej do 6-ej.

Cena miesięczna — 240 mk.
Kwartalnie — 720 „

„Albo walka bratobójcza, albo dyktatura N. P.“

(p. Okoń posiedzenie sejmu 5/VII)

Słyszały już mury sali obrad Sejmu Ustawodawczego ohydne, terrorystyczne pogroźki: „nie pomogą głosy, pomogą kosy!“, „będziemy rznąć z większą precyzją, niż w 46 r.!“, zjawiało się już widmo Szeli, lecz bezczelność doszła apogeum w słowach posła Okonia, wypowiedzianych z trybuny sejmowej podczas dyskusji, nad najmarniejszym z dotychczasowych — exposé premiera Sliwińskiego: „nie wyrazicie zaufania Sliwińskiemu, będziecie mieć do wyboru walkę bratobójczą, lub dyktaturę Naczelnika Państwa!“.

Słów Okonia nie należy lekceważyć, jeśli nawet nie były one szarpnięciem za sznur kurtyny na dany znak, gdyż Okoń nie jest li tylko „enfant terrible“ sejmu, lecz najpotężniejszym dziś podżegaczem najniższych instynktów tłumu i ma

talenta po temu, by stać się autorem zbrodni narodowej, powtórzenia rzezi galicyjskiej.

Zważyć należy okoliczność, która uwypukla znaczenie tych słów, że były one odpowiedzią na deklarację prezesa Głębińskiego, który powiedział: „Polska nie jest państwem monarchicznym, w którym możliwe są konflikty pomiędzy monarchą, a reprezentacją narodu, lecz jest państwem demokratycznym, w którym zarówno rząd, jak Naczelnik Państwa są wykonawcami woli Sejmu“.

Przeforsowanie w takiej atmosferze rządu Sliwińskiego wobec charakterystycznych cech tego rządu, byłoby stworzeniem faktycznej dyktatury, dyktatury posługującej się miernotami, a opierającej się na tych instynktach, których dosadnym wyrazicielem jest poseł Okoń.

Przypominamy, że jako przyczyna udzielenia dymisji gabinetowi p. Ponikowskiego, była podana potrzeba stworzenia rządu parlamentarnego, posiadającego silny autorytet w społeczeństwie.

A. Strzembosz.

7VII 22 r.

W chwili gdy oddajemy numer na maszynę Redakcja otrzymała wiadomość, że gabinet p. Sliwińskiego nie uzyskał większości w sejmie. Za wnioskiem stronnictw umiarkowanych, wyrażającym wotum nieufności rządowi, opowiedziało się 201 posłów, przeciw wnioskowi 195, czyli szale na niekorzyść p. Sliwińskiego przechyliła większość sześciu głosów. Tym razem nie pomogły lewicy głosy Niemców i Żydów. — (Red.)

General W. Falewicz

Inwazja bolszewicka 1920 r., a nasza strategia.

Dokończenie.

Siedem miesięcy temu zakończyliśmy świetnie operację 1919 roku. Wojska nasze walczyły z młodzieńczym zapalem w bardzo trudnych warunkach! — Czem się tłumaczą nasze niepowodzenia pierwszego okresu kampanji 1920 roku.

Wojsko młode i wojownicze z natury, jakim jest polskie — unosi się powodzeniem. Lecz uniesienie stygnie podczas przerw. Wstrzymanie ofensywy 1919 roku, bez zakończenia wojny — było rzeczą bardzo niebezpieczną.

Okazało się, że w czasie siedmiomiesięcznej przerwy działań, bolszewicy pod względem organizacyjnym nas zdystansowali. Przy tem stosowanie w ustroju naszego wojska pewnych praktyk niezgodnych z zasadami militarnymi, nie mogło wyrobić w niem dostatecznej tężyzny, szczególnie w czasie postoju na leżach zimowych.

Przez łatwe zwycięstwa kampanji 1919 roku i z braku doświadczenia w sztuce wojowania wyrobiliśmy w sobie złudne pojęcia o własnych talentach i potędze, lekceważąc nieprzyjaciela.

Wielkie były zaniedbania pod względem organizacji obrony teatru wojny. Twierdze i wszelkie umocnienia fortyfikacyjne, nie są potrzebne w okresie powodzeń, lecz teoria i doświadczenia uczą, że zanim wojna się nie skończy nie można być pewnym ani zmian losu, ani ostatecznego jej wyniku. Stosowanie sztuki inżynieryjnej w najszerszych rozmiarach dla stworzenia obronnych pozycji nie tylko na froncie, lecz i na tyłach, organizując rejon obronny było koniecznem. — Mieliśmy do dyspozycji dosyć czasu 6—7 mie-

sięcy. Nasz teatr wojny od Dźwiny i Berezyny, aż do Wisły, pod tym względem, przedstawiał się prawie dziewiczo. **Nawet stare rosyjskie twierdze, jak Grodno, Brześć Litewski i Osowiec w końcu 1919 roku zostały zlikwidowane jako czynniki obronne.**

Białystok — punkt o tak doniosłym znaczeniu strategicznym, jako węzeł komunikacji, panujący nad przeprawami przez Narwę, stanowiący jakby bramę do Mazowsza, a przez niego i do stolicy Państwa, nie miał żadnej organizacji obronnej, był całkiem zapomniany i dla tego w chwili decydującej stał się niemożliwym do uratowania.

Operacja Kijowska przez znaczne wydłużenie linii działań, rozszerzenie frontu i skoncentrowanie w tym kierunku całego naszego wysiłku, wymagała większych sił, ściągniętych z głównego najniebezpieczniejszego dla nas frontu północnego, który pozostał słabo obsadzony, systemem kordonowym, bez dostatecznych rezerw.

Z tych powodów przerwanie naszego frontu stało się możliwem. Kontrakcją słabą nie zdołaliśmy przywrócić równowagi sytuacji, ztąd wątplenie w siebie, zachwianie zaufania do dowództwa, a jako konsekwencja — rejterada na całej linii, aż do Wisły.

Nasze położenie strategiczne w przeddzień bitwy generalnej pod Warszawą było bardzo trudne, było one rezultatem wadliwych planów i nieszczęsnych uprzednich przedsięwzięć operacyjnych.

Sztuka strategii, wielkich wodzów tem się odznaczała, że stawiała ona swe wojska przed decydującym rozwiązaniem, wo-

bec nieprzyjaciela, w położeniu najdogodniejszym, co tem samem już zapewniało w znacznym stopniu sukces taktyczny, wygranie zaś bitwy dawało maksymalne wyniki, a nawet i częściowe faktyczne niepowodzenia nie miały wielkiego znaczenia. Robota uprzednia strategii asekurowała od niepowodzeń taktycznych. Na tem właśnie polega umiejętność wojowania.

Jednak ostatecznie generalną bitwę nad Wisłą wygraliśmy, co zawdzięczamy trzem głównym okolicznościom.

1) Mieliśmy do czynienia z **nędznym przeciwnikiem:** źle zorganizowanym, zdeprawowanym, niezdolnym do walki o cel dla siebie obcy. Z przeciwnikiem, którego pchał z tyłu terror i zoologiczne pragnienie rabunku, który do Wisły doszedł pod każdym względem wyczerpany, nad którym stało dowództwo źle informowane, nieudolnie orjentujące się, nie posiadające ani zaufania, ani władzy, ani umiejętności kierowniczej. — Bolszewicy mogli zniszczyć, dzięki naszym błędom, połowę Polski, lecz niezdolni byli nas zwyciężyć.

2) **Rycerski afawizm** narodu polskiego, który w chwili krytycznej stworzył **armię ochotniczą**, tę ostatnią rezerwę Ojczyzny.

3) **Przybycie** w ostatnim, jeszcze niestraconym momencie do Polski **generała Weygand'a**. Pomimo wybitnej jego roli w kierownictwie operacyjnem, wywarło tu doniosły moralny wpływ zarówno na społeczeństwo, jak i na armję Polską.

Wnioski z własnego doświadczenia walki z inwazją bolszewicką potwierdzają wytyczne zasadnicze teorii sztuki

wojennej i wyniki z obserwacji nad przebiegiem działań wojennych minionej wojny światowej:

1) Plan kampanji do ktorego musi być przystosowany cały system wojskowy, ma polegać na przeniesieniu działań wojennych, za wszelką cenę, na terytorjum nieprzyjacielskie od pierwszej chwili wojny.

2) Głównym obiektem działań musi być armja nieprzyja-

cielska, a w szczególności ta jej grupa, która jest **najniebezpieczniejszą**.

3) Wojna może być zakończona tylko decydującą bitwą na głównym, t. j. najważniejszym jej teatrze.

4) Kierunek działań musi być określony tylko względami strategicznymi, niezależnie od wszelkich innych wpływów, a szczególnie — politycznych.

5) Pewne **strategicznie ważne rejony pograniczne** muszą być zawczasu specjalnie zorganizowane w sensie obronnym, jako punkty, linje i węzły oporu.

6) Uwzględnienie zasady jednności władzy dowództwa na danym teatrze wojny.

7) **Doskonałość armji** jest uzależnioną od rzetelnego zastosowania w jej ustroju **zasad militarnych**.

Porównawczy stan przemysłu w Rosji Sowieckiej w 1919, 1920 i 1921 r.

Trzeba być bardzo ostrożnym przy posługiwaniu się liczbami ogłaszanymi przez sowiety, a dotyczącymi ich gospodarki. Wobec tego, że prasa rosyjska zmonopolizowana jest w rękach rządu, że nie istnieją prawie żadne organizacje społeczne, gromadzące materiał statystyczny, badacz skazany jest prawie wyłącznie na posługiwanie się liczbami oficjalnymi — dalekimi od rzeczywistości.

Jedynie dzięki temu, że sowiety nie posiadają żadnego gospodarczego planu, a każdy nowy kierownik tego działu wnosi nowe fantastyczne projekty, panuje d.a. nich przez pewien czas moda, poczem wszystko zostaje porzucone i prasa sowiecka ujawnia stan rzeczy już więcej zbliżony do rzeczywistości.

Przy pewnej więc ostrożności i cierpliwości udaje się odtworzyć bardzo zbliżony stan gospodarki socjalistycznej — wielkiego eksperymentu — dokonanego nad nieszczęśliwym narodem rosyjskim.

Liczyby te są tak przerażające, tak jasno wykazują całkowite bankructwo systemu, że należy się nad niemi bliżej zastanowić. Z przemysłu żyją setki tysięcy, a nawet miliony robotników. Upadek przemysłu — to klęska dla robotnika, gdyż jego w pierwszym rzędzie dotyczy.

Socjaliści nakreślili przed oczami robotnika widmo rozkoszy, oczekujących ich w razie wprowadzenia w życie ich systemu. Obrazy były olśniewające. I rzeczywiście, na papierze opracowano w Rosji w myśl tego systemu taki program prac, że dla ich urzeczywistnienia trzeba setek lat pracy i racjonalnej gospodarki. W tym samym czasie, gdy sowieccy inżynierowie opracowywali te imponujące rozmachem projekty, np. elektryfikacji całej Rosji, budowy ca-

łej sieci kanałów, kolei domów i fabryk, — przemysł rosyjski rozpadał się w oczach sowieckiego obywatela.

Mówiono, pisano i uchwalano elektryfikację całego kraju, tymczasem miasta pogrążyły się w ciemnościach i tramwaje przestały kursować. Pisano i uchwalano budowę nowych sieci kolejowych, — koleje przestawały kursować, dawne tory zarastały trawą i młodym brzeźniaczkiem. Tak było z transportem wodnym, z budownictwem i w każdej dziedzinie życia gospodarczego Sowdepji.

Fury projektów, obietnice i w końcu gorzki uśmiech zawiedzionego sowdeczyka. Nikt już dziś poważnie nie traktuje tych planów i zamiarów z wyjątkiem urzędników sowieckich, napychających sobie kieszenie za dokonaną pracę i wskazanie drogi przyszłego rozkwitu.

Realniejsi nawet kierownicy państwa tego powoli nawracają do dawnych wypróbowanych metod kapitalistycznych, robią to jednak wstydliwie, by nie ujawnić odrazu masom bankructwa ideologii socjalistycznej. Fabryki nie są zwracane dawnym posiadaczom, a wydzierżawiane. Tworzy się cały system koncesji i w ten sposób wyraźnie system nawraca do przeszłości.

Podstawą przemysłu jest opał.

Po burżuazyjnych rządach pozostały w Zagłębiu Donieckim zapasy węgla, które szybko jednak zaczęły się zmniejszać. We wrześniu 1920 r. było jeszcze 89 tysięcy pudów węgla, w październiku już tylko 69 tysięcy pudów, w listopadzie 61 tys. pud.

Wobec zniszczonego taboru kolejowego zmniejsza się też w przerażający sposób wywóz, który w tym czasie spada z 84 proc. do 46 proc. planowanego wywozu.

W porównaniu do 1913 r. — w roku 1920 wydobyto zaledwie 25 proc. z czego zaledwie 12—13 proc. ilości 1913 r. otrzymali spożywcy poza basenem donieckim.

Jak szybko padała produkcja węgla widać z następujących liczb. W Zagłębiu tym wydobyto w kwietniu 1921 r. 29,9 milionów pudów, w maju już 24,3 m. p., w czerwcu 18 m. p., a w lipcu już tylko 9 m. p.

Nic nie pomogły dekrety, posyłanie burżuazji do robót przymusowych, a nawet mianowanie do „Donbasu” samego Dzierżyńskiego, jako głównego komisarza. Pomimo jego terrorystycznej energii, po krótkiej walce porzucił on tę placówkę i zdał sprawozdanie, z którego widać, że walka jest beznadziejną, że trzeba porzucić dawne szyby, obecnie zalane wodą, a wiercić nowe.

Nie mając węgla — sowiety zwróciły swoją uwagę na naftę i ropę. Rejony naftowe Baku i Gruzji w 1920 roku dały 80 proc. produkcji przedwojennej.

Ilość nafty, wydobytej przed wojną na jednego robotnika wynosiła 700 pudów miesięcznie, w lutym 1921 r. — 500 pud.

Przestrzeń eksploatacyjna zmniejsza się jeszcze szybciej, niż spada wydajność pracy. Wobec stanu kolejnictwa wywóz raptownie spada, tak, że grozi katastrofa zupełnego powstrzymania nawigacji na Wołdze, gdzie statki opalane były przeważnie ropą.

Zwrócono więc następnie uwagę na opał drzewny. Większość lasów w pobliżu spławów i dróg żelaznych została już wyrębana.

Jeszcze w 1920 roku przygotowano do spławienia do Petersburga 200 tys. kub. sążni drzewa, w 1921 roku już tylko 60 tys. sąż., a na 1922 r. — drobne ilości.

To samo dotyczy innego opalu, jak np. torfu, który jednak wogóle nie miał poważnego znaczenia, a wobec stanu kolejnictwa nie posiada dziś już prawie żadnego.

Nie lepiej od opalu wygląda sprawa surowców. Dość powiedzieć że rudy żelaznej w roku 1920 wydobyto zaledwie 2 i pół proc. tego, co wydobyto w roku 1912. W roku 1913 — 125 m. pudów, a w r. 1921 24 m. p. Wyrób żelaza w roku 1920 wynosi 2 $\frac{1}{8}$ proc. produkcji 1913 r., a wyroby żelazne 5 — 6 proc. produkcji przedwojennej. Przemysł me-

talurgiczny zatrudniał na południu 9 proc. robotnika przedwojennego, a pracowało tylko 12 proc. fabryk.

W pierwszym kwartale 1921 roku na południu pracowały jedynie mniej więcej prawidłowo 4 fabryki dużego przemysłu metalurgicznego. W okręgu Rosława przemysł ten był unieruchomiony. W okręgu Petersburga przemysł ten stanął w lecie 1921 r.

Miedzi wydobyto w 1920 r. zaledwie pół proc. ilości przedwojennej, rudy ołowiczej zaledwie 2,5 proc., rud chromowych — 8 proc., soli 17

dzie pozostało zaledwie 2 proc. owiec okresu przedwojennego.

Nieco lepiej wygląda przemysł lniany, nie produkuje on jednak nawet $\frac{3}{4}$ arsyzna płótna na mieszkańca Rosji, a stanowił swego czasu jedną z najważniejszych gałęzi produkcji tego kraju.

Przemysł bawełniany pomimo bliskości Turkiestanu też upada. Przed wojną obsiewano 714 tysięcy dziesięcin, przytęm dziesięcina dawała 80 — 90 pudów. W 1920 r. zasiano 109 tys. dz., zbiór zaś dał 25—30 pudów z dziesięciny. W roku 1921 spodziewać się można było najwyżej około 1 miliona pudów bawełny. Zapasy bawełny przestały istnieć już pod koniec 1920 r.

Wyroby bawełniane wyniosły zaledwie 5—6 proc. dawnej produkcji.

Obszar obsiany lnem z 1.100 tys. dziesięcin przedwojennych w roku 1920 zmniejszył się do 200 tys. dziesięcin, dając zaledwie około 3 milionów pudów włókna.

Co się tyczy skórnictwa, to pomimo istnienia całego szeregu urządzeń opiekujących się skórą i drukujących stosunkowo piękne sprawozdania, w rzeczywistości skór, ani wyrobów skórnych prawie niema. Obuwia nie wystarcza dla czerwonego wojska, a ludność i część armji chadza w łapciach i na bosaka.

Produkcja tytoniu w 1920 r. wyniosła 5 proc. produkcji przedwojennej. Fabryki zamykają się jedna po drugiej. W 1920 r. pracowało jeszcze 165, a już 1 stycznia 1921 r. tylko 64.

Cukrownictwo też przeżywa zupełny upadek, wobec czego rozwinęła się szalona spekulacja na cukier i kradzieże ze składów lub wprost z cukrowni. Kwitnie też spekulacja sacharyną.

W roku 1913 było obsianych burakami 664 tys. dz. produkując 108 mil. pudów cukru, w 294 cukrowniach. Połowa tego cukru była przedmiotem eksportu.

W roku 1919 obsiano 387 tys. dz. — pracowało 149 cukrowni i wyprodukowano 4,8 mil pudów (4,6 pr.) W następnych latach produkcja ta musi dalej spadać wobec braku opalu. Nadto szkodniki zniszczyły w 1921 r. duże przestrzenie obsiewu.

Zapalki 1920 r. — 15 proc. produkcji 1913 r., wyroby gumowe 2—10 proc., tłuszcze i mydło 7 proc., oleje — 17 proc., krochmalnictwa — 20 proc. (dla produkcji 1 puda krochmalu przed wojną zużywano 4 i pół puda kartofli, w 1920 r. 12 pudów).

(c. d. n.)

A. Rudnicki.

Rocznica.

*Wracają, powracają, dawne obrazy,
Które w snach przedstuletnich widział mój dziad —
I ten sam ból, też same niemal wyrazy
I tak samo pachnący, choć inny kwiat.*

*Złe, dobre i najmilsze minie przeminie,
Wzrosną, wzrosną, na grobie ślasy i perz —
A jednak, serce ludzkie, o swej godzinie,
O serce jeszcze żywe, truj się i ciesz...*

*Zbielały, spopielaly, kości dziadowe —
(Gdzie serce jego żywe, gdzie płomień żył...?)
Znikły domy, gdzie składał zmęczoną głowę,
Gdzie z wieczną nędzą ludzką i on się krył.*

*Dziś mnie już kraczą orły na życia wojnę,
Zrywają dzikimpędem z półsennych leż —
Bym w końcu zdobył leże jedno, spokojne,
Pod ziemią, przyodzianą w kwiaty i w perz.*

Tadeusz Newlin-Wagner.

proc., czyli zaledwie 1,3 proc. zapotrzebowania rocznego.

Przed wojną jeden robotnik produkował soli 708 pudów miesięcznie, w 1921 r. — 172 pudy.

Złota wydobyto w 1920 r. zaledwie 100 pudów, czyli 5 proc. przedwojennej produkcji, w 1921 r. w pierwszym kwartale 16,25 pud.

Jeden robotnik przed wojną wydobywał średnio 8 złotych złota, w marcu zaś 1921 r. 2,3 złotnika, wypadło więc, że wydobyć 1 złotnika złota kosztowało 2,5 złotych złota.

Platyny w 1920 r. — 26 pudów, czyli zaledwie 8,2 proc. dawnej ilości, w roku 1921 bolszewicy spodziewali się i przewidywali uzyskać 10 pudów, lecz i tego nie wydobyto.

Przemysł elektryczny, jak już mówiliśmy poprzednio, zrodził masę fantastycznych projektów głównie dla zagranicznej propagandy i dla napychania kieszeni sowieckich inżynierów — macherów. Wybudowano około Moskwy jedną jedyną fabrykę, która zaraz spłonęła. Pozatem elektrownie miejskie, oświetlenia i trakcji kolejno w różnych miastach przestawały funkcjonować i ludność powróciła do życia zupełnie pierwotnego. Miasta nie są oświetlane, a wobec usankcjonowanego rozboju nikt wieczorem i w nocy z domu nie wychodzi.

Przemysł tkacki. Wyroby wełniane nie są prawie produkowane wobec braku wełny. Na południowym wscho-

MIGAWKI.

Przedwyborcze dreszcze.

Ojczyzna nasza wchodzi w okres przesilenia niebezpiecznego, sięgającego głębi istnienia państwowego, mianującego się akcją przedwyborczą. Gorączka wyborcza już się rozpoczęła.

W państwach Zachodu, gdzie organizm społeczny i państwowy mocny jest i wytrzymały, okres wyborczy doprowadzający przeciwne obozy polityczne do starć nie tylko na słowa, lecz do krwawych bójek, przechodzi pomimo burzliwego przebiegu bez zasadniczych zmian w strukturze społecznej. Państwa te, o urobionych metodach parlamentarnych, o wyborcach przyzwyczajonych do walk programów, przechodzą okres wyborczy łatwo, gdyż walka partyjna nie pozostawia głębszych rysów na powierzchni życia.

U nas jest jednak inaczej, państwo nasze jest młode i słabe, społeczeństwo do akcji wyborczej nie przywykło, gdyż parlamentaryzm rosyjski był perfidną fikcją demokratyzmu, był narzędziem w ręku cara dla powołania do izby ludzi będących podporami tronu najjasniejszego. Samorząd „ziemski” w Kongresówce nie istniał.

Nic więc dziwnego że proces wyborczy jest dla ludności polskiej w Kongresówce i na Kresach, rzeczą mało znaną i obojętną.

Nasz charakter narodowy, lubiący waśnie i niezgody, znajdujący ujście temperamentów nie w wielkiej, twórczej pracy, lecz w warcholstwie szkodliwym i politycznym bandytyzmie, będzie sprzyjał temu, że przebieg wyborów będzie ciężki, że będzie on nas kosztował wiele zmarnowanych zdobyczy narodowych.

Przedwyborcze dreszcze zaczęły już wstrząsać Sejmem. Posłowie lewicy z Daszyńskim, Barlickim i sowdecką kreaturą Okoniem na czele zamieniają Sejm w rozagitowany wiec przedwyborczy. W ślady tych panów idzie Wincenty Witos, który dotąd umiał jednak zachować na terenie Izby spokój i pewną równowagę ducha. Ostatnie przemówienia Witos w Sejmie było nerwowe, burzliwe, pełne groźb i wymysłań, a dążyło ono świadomie do obalenia autorytetów narodowych wzniesionych przez Komitet Narodowy w Paryżu i Hallera. Lewica nasza nie zdaje sobie sprawy z tego że dorobek obozu narodowego za czas wielkiej wojny jest dobytkiem narodu, że jeśli obalimy te walory moralne, to państwo nasze i ideologia narodowa zawiśnie w próżni.

Musimy bronić naszego dobytku lat ostatnich, bo wdeptanie go przez nas samych w błoto, pozbawi państwo nasze kości pacierzowej wokół której może się rozwinąć nasze budownictwo.

W tym samym kierunku idą prowodyrzy, związani pasem rzeziennym z Sowiecką Rosją, za jej pieniądze utrzymywani a kierowani przez klikę międzynarodówki trzymającej rząd dusz w Rosji. Poseł Łańcucki dawny ludowiec, obecny komunista, zdradzając zaufanie włościan wyborców, na wiecu w Warszawie stara się obalić powagę naszej władzy, podburzać tłumy do akcji zbrojnej w celu odbicia posła Dąbala zasadzonego w w więzieniu za przeciwpaiństwową robotę.

Suspendowany ksiądz, bandyta w sutannie poseł Okoń, przywozi do Warszawy włościan z Lubelskiego obalamuconych występłą agitacją, prowadził pod Sejm, by siłą zmusić Izbę do ustępstw w sprawach rolnych. Pos. Dąbał salę sądową przeznaczoną dla wymiaru sprawiedliwości zamienia na wiec omawiający istotę ustroju komunistycznego, jako podsądny ośmiela się krytykować polskie sądownictwo, administrację i państwo.

Mamy więc dość okazały bukiet trujących kwiatów naszej niwy przedwyborczej.

Zaistnienie ich nie jest dziwnem, wobec usilnej pracy wroga nad rozwaleniem Polski od wewnątrz. Ale jest dziwnym spokój naszych władz i ich tolerancja wobec tych aktów podminowywania Polski.

Są rzeczy których agitacja dosięgnąć niema prawa: jest rodzaj agitacji, który się staje zamachem na naszą niepodległość. Takim zamach są przytoczone wypadki.

Te dreszcze przedwyborcze powinny nas ostrzedz, przedtem co się gotuje na czas kampanji wyborczej. Póki czas sparaliżujemy, wrogą działalność a zapewnimy sobie spokojne i wydajne pod względem powołanych posłów wybory.

W. K.

Kronika polityczna.

Sytuacja wewnętrzna. Opinia publiczna zdenerwowana w wysokim stopniu, a ma potemu powody: cudacznie sklecony z pospolitych mierznot gabinet p. Sliwińskiego idzie przed oblicze sejmu, jak pod noż gilotyny. Pierwsze wystąpienie premiera nie za porażkę, lecz za kompromitację uznać musi cała partja belwederska od Okonia do Witos włącznie. Desperacki środek, odłożenie głosowania na dobę, tylko na 24 godzin przedłużyć może agonję szefostwa p. Sliwińskiego — brak danych do przepuszczenia, że w ciągu tych niewielu godzin uda się jakiś chwiejny klub przekabacić, skoro nawet p. Baworowski zdobył się na wyrażną postawę.

Z kraju dochodzą alarmujące opinie publiczną wieści — ulicę Wilna zrosiła krew niewinna, bezczelność Okonia zmusza ludność stolicy do czynnego protestu, Dąbał przed sądem wygłasza agitacyjną mowę do publiczności, jego towarzysz broni poseł Łańcucki przy ulicy Leszno urządza demonstrację komunistyczną, zapowiadając odbicie Dąbala w razie skazującego wyroku sądu, władze zaś administracyjne prowokują tu brakiem taktu, tam bezczynnością.

Położenie kresu temu stanowi rzeczy staje się koniecznością chwili bieżącej powagi, charakteru, energii szuka instynktownie patrijotyczna opinia publiczna.

Polityka zagraniczna. Uwaga całego świata dyplomatycznego jest dziś zwróconą na rozgrywające się w Niemczech wypadki, początkiem których był tragiczny zgon ministra spraw zagranicznych Rzeszy Rathenau. Republikański rząd Rzeszy niemieckiej, wstrząśnięty morderstwem najwybitniejszego swego członka, zrozumiał, że przez dalsze tolerowanie działalności tajnych organizacji monarchistycznych stworzy dla siebie sytuację bez wyjścia, podobną do tej, w jakiej znalazł się w swoim czasie rząd Kiereńskiego, z tą jedynie różnicą, że katastrofa nadejdzie od strony radykalnej prawicy monarchistycznej. Opierając się zatem na socjalistycznym centrum, a starając się pozyskać nieprzejednych dotychczas socjalistów niezawisłych, rząd Wirtha zdecydował się na przeprowadzenie walki na śmierć i życie z partją monarchistyczną, tak do dziś potężną w Niemczech. Pierwszym krokiem ze strony rządu było rozwiązanie szeregu organizacji militarnych w rodzaju naszego „Strzelca” i konfiskata zbyt śmiało występujących pism monarchistycz-

Tygodnik Białostocki

dąży do wszechstronnego zobrazowania miejscowego życia narodowego, popiera powstające placówki polskie.

nich, przy równoczesnym bardzo energicznym poszukiwaniu winowajców zbrodni. Nie zawahano się nawet przed aresztowaniem generała Ludendorfa, uważanego dotychczas przez potężne sfery za bohatera narodowego. To też wkrótce odnaleziony został ślad doskonale zorganizowanej i imponującej swą siłą organizacji terrorystów pod nazwą „Consul”, z ręki której padł prawdopodobnie w swoim czasie kanclerz Erzberger, niedawno zaś pacyfistyczny publicysta Harden, a rów-

nież polscy działacze na Górnym Śląsku z ś. p. dr. Janem Styczyńskim na czele. Istnieją dane stwierdzające bliski kontakt organizacji „Consul” z najwybitniejszymi przedstawicielami dawnych Niemiec. Rząd Rzeszy wniósł no Reichstagu projekt ustawy o obrocie Republiki. Stosowane przez rząd środki obok złożonych w parlamencie deklaracji rządowych, wzmagają niesłuchanie roznamietnienie obu obozów, które dosadnie wyraziło się w skandalicznej bijatyce posłów na

niedawnym posiedzeniu pruskiego parlamentu. Jednym słowem zanosi się na generalną bitwę pacyfistycznych i odwetowych Niemiec, z tego też powodu sytuacja skupia na sobie uwagę całego świata dyplomatycznego. Można przypuszczać że zamordowanie angielskiego marszałka Wilsona, zostało dokonane nie bez porozumienia się irlandzkich terrorystów z niemiecką organizacją „Consul”.

Dział gospodarczo - społeczny.

Posiedzenie miejskiej Kom. Kanalizacyjnej. Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Kanalizacyjnej poświęcone rozważeniu podań poszczególnych obywateli miasta o zezwolenie na przeprowadzenie na prywatny koszt częściowej kanalizacji miasta. Po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców Komisja zgodziła się na udzielenie żądanych zezwoleń pod warunkiem uzgodnienia zamierzonych prac z ogólnym planem kanalizacji miasta, zastrzeżeniem, że miasto wynajmuje ściśle kontrolę nad robotami, urządzenie kanalizacyjne, przechodzą na własność miasta, zaś fundatorowie zostaną zwolnieni od ogólnych opłat na przeprowadzenie kanalizacji miasta. W ten sposób przypuszczać należy, że roboty kanalizacyjne przy ulicach Sienkiewicza, Próżnej, Sobieskiego i Staro-Bojarskiej rozpoczęte zostaną już w połowie b. m.

W sprawie obrotu nieruchomości miejskimi. W ce'u uzgodnienia obrotu nieruchomościami miejskimi z ogólnym planem rozbudowy miasta Magistrat wystąpił do Sądu Okręgowego z wnioskiem uprzedniego żądania odpowiednich zaświadczeń Magistratu przy zawieraniu transakcji.

Ilość zakładów przemysłowych w Białymstoku. Według statystyki miejskiej według rodzajów wynosi:

Zakładów wyrobów włóknistych	248
fabryk waty	2
fabryk nici	1
odlewni	4
zakł. technicznych	102
browarów	3
garbarni	25
fabryk gilz	4
fabryk tytoniu	2
młynów	35

Wyniki daniny Państwowej.

Ministerstwo Skarbu przygotowało sejmowi bardzo ciekawy i szczegółowy raport o dotychczasowych wynikach zbiórki daniny państwowej. Raport ten obejmuje 10 tablic cyfrowych i zamyka okres do 24 kwietnia r. b.

Z raportu tego wyjmujemy następujące dane.

Danina od gruntów. (w tysiącach mk.)

	Wymierzono	Wpłacono	Stosunek
b. Kongresówka	27.938.706	9.202.225	32,9 proc.
Kresy Wschodnie	4.021.440	1.198.868	29,5 „
Małopolska	15.283.489	6.883.358	45, „
b. Dzieln. Pruska	10.850.165	9.060.121	83,5 „
Ogółem	58.093.801	26.344.573	45, „

Podkreślić należy, że rolnicy b. dzielnicy pruskiej wzięli rekord szybkości w spełnieniu obowiązku, albowiem spłacili 11 pr. pr. daniny preliminarnej, 83, 5 proc. zaś wymierzonej. Małopolsce zmniejszono daninę preliminarzną o z górą 1 miliard, podczas gdy innym wymierzono wyższą.

Danina od lokatorów. (w tysiącach)

	Wymierzono	Wpłacono	Stosunek
b. Kongresówka	827,940	505,613	61, proc.
Kresy Wschodnie	103,985	39,665	38,1 „
Małopolska	221,584	31,400	14,1 „
b. Dzielnica Pruska	304,783	124,229	40,7 „
Ogólna	1,458,292	700,909	48, „

Z daniny od ruchomości miejskich wpłynęło 162,105,000 mk. wpłynęło 136,066,000 czyli 83 proc. Inteligencja i w tym wypadku jest najbardziej sumienna.

Z daniny od nieruchomości miejskich wpłynęło 1,210,027,000 mk. czyli 47,3 proc. sumy wymierzonej. Najwięcej wpłaciła b. Dzielnica Pruska (69,7 proc.)

Od dzierżawców i użytkowników nieruchomości ziemskich wpłynęło 63,222,000 mk. t. j. 22,6 proc. sumy wymierzonej.

Od przemysłu naftowego w Małopolsce—489, 146,000 mk. czyli 48,1 pr. Od samochodów i doróżek—443,339 mk. czyli 28,2 proc.

Danina od bank. i in. tow. sprawozd. (w tysiącach)

	Wymierzono	Wpłacono	Stosunek
b. Kongresówka	2.987.199	2.219.517	74,3 proc.
Kresy Wschodnie	4.725	4.725	100, „
Małopolska	1.292.746	544.146	42,8 „
b. Dzieln. Pruska	750.334	712.782	94,9 „
Ogółem	5.035.006	3.481.171	61,1 „

I tu znowu, nie licząc próbnej sumy z kresów wschodnich, najprędzej zapłaciły daninę banki wielkopolskie (95 proc.) i pomorskie (82,1 proc.) najmniej zaś wpłaciły małopolskie.

Danina od przemysłu i handlu. (w tysiącach)

	Wymierzono	Wpłacono	Stosunek
b. Kongresówka	14.504.125	2.682.081	18,9 proc.
Kresy Wschodnie	2.565.064	216.963	8,4 „
Małopolska	3.687.659	942.593	25,8 „
b. Dzieln. Pruska	3.611.001	1.142.316	31,6 „
Ogółem	24.367.851	4.983.927	30,4 „

Na więcej wpłynęło do izby skarbowej b37, proc.

Najmniej, nie liczącej polyóskiej wpłynęło do łódzkiej, bo tylko 13,6 proc.

Ogólne zestawienie. (w tysiącach)

	Wymierzono	Wpłacano	Stosunek
b. Kongresówka	48,780,190	15,813,134	32,4 proc.
Kresy Wschodnie	7,037,975	1,561,505	22,1 „
Małopolska	22,580,754	9,391,245	41,5 „
b. Dzieln. Pruska	16,127,574	11,615,661	72, „
Ogółem	94,526,509	38,381,597	40,6 „

Zaludnienie Państwa Polskiego.

Główny Urząd Statystyczny ogłasza komunikat, zawierający przybliżone narazie dane, dotyczące zaludnienia naszego Państwa bez Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej. Oto Odnosne cyfry:

Województwa	ogółem	W t e m b y ł o n a r o d o w o ś c i			
		polskiej w liczbie	Innej bezwzględnych	polskiej w odsetkach	Innej
m. Warszawa	931.176	673.320	257.856	72,3	27,7
województwo Warszawskie	2.112.106	1.895.186	216.920	89,7	10,3
województwo Łódzkie	2.251.097	1.859.488	391.609	82,6	17,4
województwo Kieleckie	2.534.214	2.312.374	221.840	91,2	8,8
województwo Lubelskie	2.085.557	1.776.047	309.510	85,2	14,8
województwo Białostockie	1.302.259	996.014	306.245	76,5	23,5
województwo Nowogrodzkie	1.300.069	649.719	650.350	50,0	50,0
województwo Południowe	876.665	190.700	685.965	21,8	78,2
województwo Wołyńskie	1.433.157	207.932	1.225.225	14,5	85,5
województwo Poznańskie	1.974.057	1.628.522	345.535	82,5	17,5
województwo Pomorskie	939.495	754.907	184.588	80,4	19,6
województwo Krakowskie	1.990.399	1.850.838	139.561	93,0	7,0
województwo Lwowskie	2.788.566	1.525.751	1.193.105	56,1	43,9
województwo Stanisławowskie	1.348.481	2.438.1	1.054.100	21,8	78,2
województwo Tarnopolskie	1.429.627	633.949	795.679	44,3	55,7
województwo Śląsk Cieszyński	145.232	110.756	34.476	76,3	23,7
P o l s k a	25.372.447	17.359.833	8.012.564	68,4	31,6

Z minonych dni.

„Są błędy, które taką aureolą tragedji otaczają błędzących, że ta tragedia jest podstawą ich nieśmiertelnej sławy. Sądzę, że podobną aureolą tragicznej sprawy zdobędą sobie ci synowie naszego pokolenia, którzy oszukani przez szatańską iście politykę austriacką uwierzyli, że u boku Prusaka można dziś walczyć o niepodległą Polskę.

Piękno tego nieszczęścia uśmiertelni w swoim tragizmie legendę strzelecką.

1914 roku tę legendę, która ścisła serce Polaka obrazem chłopców i młodzieńców, co rzuciwszy wszystko, dają w ofierze życie i całą przyszłość z tą wiarą dziecięcą, że za Polskę je składają. Delikatną dłonią trzeba oszczędzać legendę czystych serc i ofiarnych całopaleń licznych młodzieńców, którzy polegli i polegają jeszcze w tragicznym uporze szlacheckiego błędu.

Z artykułu księdza Kazimierza Lutosławskiego z 18 grudnia 1914

II Targi Wschodnie.

Termin zgłoszeń na II Targi Wschodnie, mające się odbyć w dniach od 5 do 15 września b. r. upływa już dnia 30 czerwca.

W dobrze zrozumiałym interesie własnym winny wszystkie przedsiębiorstwa i firmy zainteresowane w tegorocznych Targach zgłoszenia swoje skutecznie w najbliższych dniach. Zainteresowanie bowiem II Targami Wschodnimi jest olbrzymie tak w kraju jak i zagranicą.

Już dziś możemy powiedzieć, że liczba wystawców przewyższy znacznie zeszłoroczną. Francja, Belgja i Austria niem. będą nader licznie reprezentowane i pertraktują z zarządem co do zajęcia własnych pawilonów.

Przemysł i handel swojski nie mogą się zdystansować we własnym kraju przez konkurencję zagraniczną. II Targi Wschodnie dadzą przegląd produkcji krajowej i będą manifestacją wytwórczości polskiej wobec świata.

Prasa zagraniczna, która już teraz swą obecność na lwowskiej wystawie zgłosiła, zda sprawę z tego co przedsiębiorczość polska stworzyła i jaką pozycję zająć może przemysł i wielki handel polski w międzynarodowym bilansie ekonomicznym.

Przemysł i w. handel muszą współdziałać w utrzymaniu prestige ekonomicznego państwa, muszą wykazać swoją siłę organizacyjną i ekspansywną, muszą bez straty czasu zgłosić swój udział w II Targach Wschodnich we Lwowie.

Ludność m. Białegostoku. Jedno dniowy spis ustala ilość mieszkańców Białegostoku na 76971 osób w czym 35510 płci męskiej, i 41461 czyli 53,87 proc. płci żeńskiej, narodowości zaś polskiej 35490 osób czyli 46,91 proc.

Brak rubryk w spisie jednodniowym uzupełnić możemy danymi ze statystyki miejskiej 1920 r., według której w Białymstoku zamieszkuje 74451 osób, w czym Polaków 28990, czyli 38,92 proc., żydów 40100, czyli 53,86 proc., Niemców 1939, czyli 2,06 proc., Rosjan 2542, czyli 3,41 pr. innych narodowości, 871, czyli 1,75 pr.

Przy porównaniu widzimy, że przy ogólnym wzroście ilości mieszkańców 02519 osób, czyli o 3,3 proc., ludność polska wzrosła o 7500 osób, czyli o 10 proc.

WIKTOR PRZECŁAWSKI.

Poeta.

Powieść.

„Es sind nicht alle frei, die ihrer Ketten spotten...“.

Lessing.

„Co masz w twym sercu — strzeż i tego słuchaj; — głos to jedyny, który prawdą woła i nie po woli spamić rąk ni czoła“.

St. Wyspiański.

Na progu.

I.

— No, pocałuj mnie, Jerzy...

— Bardzo ładną, złotymi włosami jak iskrami swawoli osypaną główkę złożyła ufnie na jego piersi i uśmiechając się lekko podała mu usta, kuszące powabem czarownych, rozchylonych warg wiśniowych.

On zaś, jakby z trwogą, dotknął ustami tej czary upojeń, i szepnął cicho, zapatrzonej w jej błękitne oczy:

— Kocham cię, Heluś.

— Bardzo?

— Więcej niż siebie.

— O, to bardzo.

Końcem różowego paluszka dotknęła ust swoich, wysunęła się z jego ramion i stanęła przed lustrem wysmukła i młoda urodą pierwszej, wiosennej pory. Wysiłkiem jeszcze półdziecinne go pastanowienia swego skuliła na wargach uśmiech swawolny, sztuczną powagą okryła białe czoło i wyrzekła powoli:

To dziś jest znowu rocznica. Pamiętasz? Trzy lata temu, na raucie, poznałam cię. Byłeś wtenczas dopiero w klasie ósmej, taki bladej, smutny i poważny... gimnazjalny poeta! Co? A dziś? O, ty jesteś filut wielki! Nie tańczyłeś, nie rozmawiałeś, ale się... zakochał!

Odwrociła się znowu ku niemu, i z trudem już wstrzymując kaskadę srebrzystego śmiechu, mówiła, składając przed siedzącym komiczny, głęboki ukłon:

— Pan Jerzy Kryński zakochał się w pannie Helenie Tańskiej. Ale pan Kryński to mruk, dziwak i marzyciel! Nie uważał za stosowne jej serduszka o tem powiadomić, męczył się naturalnie, aż, aż...

— No, co?

— Dokończ ty! — z udaniem zachmurzeniem odwróciła się do okna, oparła czoło o szybę i, dusząc się od wstrzymanego śmiechu, czekała, aż do niej podejdziesz. Jerzy wstał szybko, podszedł na palcach, objął ją i usta ku ustom nachylił:

— Kończ ty! — powtórzył jej wyzwanie, płomieniami czarnych, otchłan-nych oczu wpatrując się w jej oczy

— A nic!

— To ugryźć!

— Ugryźć!

Wpił się ustami w jej wargi i przymknął oczy. Cicha, upojeniem dzwoniąca, muzyka serc wyśpiewywała im tym pocałunkiem rwący rytm pożądania, zachwyty i rozkoszy. Lecz przerwał dobrą ciszę i obudził ich z nagłą dzwiewający bas zegaru, bijącego godzinę piątą. Za nim odezwały się inne różnymi głosami, napelniając pokoje jakoby podzwon-nych ech konającej piosenki.

Kryński odsunął lekko ramiona Heleny z swej szyi, i rzekł cicho: — A na mnie już czas.

— Tak. — Szepnęła niezadowolona. — To zawsze się powtarza: na mnie czas, na mnie czas...

— Lekcje mam.

— To je rzuci!

— Nie mogę — wyciągnął do niej rękę i pytał z sztucznym już nieco uśmiechem: — Kiedy się zobaczymy?

— Nigdy.

— Hm...

— Hm...

— A więc ja pójdę.

— Idź sobie! Niedobry!

— Pa, ślicznotko! Pa, dziecinko! Jutro w teatrze!

Szybko pocałował jej rękę i wyszedł. Z pośpiechem mijał wspaniałe salony, z pośpiechem narzucił pelerynę w przedpokoju, i śpiesznie schodził po schodach. Wszystko tu jaśniało przepychem dawnego, odziedziczonego bogactwa. Gdy pierwszy drugi i dziesiąty raz tędy przecho- dził, pytał się siebie w zdumieniu, skąd on tu jest, poco i dlaczego.

A jednak... ani nie dziwne, ani niezwykle życia koleje.

— Taki sobie biedny student, „żyjący z lekcji”, sierota, trochę dumny samotnik, trochę marzyciel, przed- wześnie dojrzały człowiek — poznał o! po prostu, na przypadkowym raucie, córkę słynnego bogacza i polityka, dziwaka, który nosząc stare nazwisko i mając herb przestawny, w „nowych ludziach” się kochał, panem będąc w pana się nie bawił, zbiory swe do muzeum publicznego oddał, dziwne „demokratyczne i wolnościowe” książki pisał i ludzi cenil nie wedle nazwiska i nie wedle herbu! Taki więc pan Stanisław Tański, mąż stanu państwa austriackiego, a dobry syn Polski, bardzo się spodobał ubogiemu studentowi. A że ubogi student odznaczał się już wtedy tem, że mówił szczerze i umiał mówić pięknie, a często nawet porywająco, że wdodatku władał swobodnie kilkoma językami — znajomość szybko została zawarta, i wkrótce młody Kryński jął wtajemniczać córkę sławnego polityka w arkana angielszczyzny. Nikt im nie przeszkadzał. Tański mieszkał stale w Wiedniu, pani Tańska dawno już nie żyła, a stare ciotki, opiekunki młodziutkiej Helenki, były w tym dziwnym, zaiste, domu jako ryby, które się chętnie i smacznie karmi, a które przecież głosu nie mają.

I jakże szybko, jakże uroczo minęły te trzy lata!

d. c. n.

Ogłoszenia przyjmuje administracja codziennie od godz. 5-ej do 6 ej popoł. w lokalu Adm. Elektryczna 9.

Hurtownia Gazet — Rynek Kościuszki

Agencja „Polonia” — Sienkiewicza 26.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonpar. na I ej lub IV-ej stronie okładki — 300 mk., na II-ej lub III-ej stronie — 200 mk.

Cała I lub 4 strona okładki	24.000	Cała 2 lub 3 str. okł.	16.000
Półowa „ „	12.000	Półowa „ „ „	8.000
Czwarta część „ „	6.000	Czwarta część „ „	4.000
Osemka „ „	3.000	Osemka „ „ „	2.000

Dla ogłoszeń miesięcznych 20 proc. ustępstwa.



KONCESJONOWANE PRZEZ ODNOŚNE WŁADZE
BIURO REKLAM I WYDAWNICTW

„Polonja“

WŁAŚCICIEL

WACŁAW SZELKING

OGŁOSZENIA do wszystkich, ism Rzecz. lilej Polskiej przy najwlejszym pr. ustęps wa
Kampanje reklamowe, — Wydawnictwa. — Prenumer. wszystkich pism.
Adres dla listów: Białystok Sienkiewicza 26 „Polonja“ Skrzynka pocztowa № 45
Adres telegr. Białystok „Polonja“. Telef. № 225.

Spółka Handlowo-Rolnicza

w Tykocinie

Posiada na składzie narzędzia rolnicze i artykuły
spożywcze, pośredniczy w zamówieniach do firm
Warszawskich, sprowadza towary hurtowo

p. STEFAN PASZKOWSKI

pocztą Tykocin.

BANK WSPÓŁDZIELCZY.

Z nieograniczoną odpowiedzialnością w Tykocinie
pow Wys.-Mazowieck. dawniej II Tykocińskie T-wo
Oszczędnościowe, przeprowadza wszelkiego ro-
dzaju operacje finansowe, udziela kredytów
FINANSUJE POLSKIE przedsię-
biorstwa.

Prezes Zarządu ks. kan. B. SADOWSKI

pocztą Tykocin.

Zakłady Przemysłowe „PRACA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Niemczynie pow. Sokolskiego

Sprzedaje

z własnego tartaku, hurtowo i detalicznie, po ce-
nach konkurencyjnych, wszelkich wymiarów ma-
terjały budowlane sosnowe świerkowe.

Przyjmuje obstalunki

na większe partje wszelkich wyrobów tartacznych,
oraz na drzwi, okna i inne wyroby stolarskie.

Wytwarza

we własnym parowym młynie przedniego gatunku
mąkę i kaszę.

Z łaskawemi zamówieniami należy zwracać
się pod adresem: stacja pocztowa Czarna
wieś, Zakłady Przemysłowe „P R C A“
w Niemczynie.

Adres telegraficzny: Czarna wieś „PRACA“.

Bank Związków Ziemiań

Spółka Akcyjna

Kapitał akcyjny Mk. 300.000.000

Kapitał zapasowy c-a Mk. 80.000.000

Centrala w Warszawie ulica Kopernika Nr. 30

Adres Telegraficzny Ziemiańbank.

ODDZIAŁY:

BIAŁYSTOK, Warszawska 9.

Bielsk Podlaski	Konin	Radom
Ciechanowiec (agent)	Lublin	Równe
Ciechanów	Mława	Sierpc
Częstochowa	Noworadomsk	Włoszczowa
Hajnówka (agent)	Opatów	Wysokie Mazowieckie
Jędrzejów	Płock	Zamość

Wszelkie operacje bankowe. Finansowanie przed-
siębiorstw handlowych i przemysłowych ze szcze-
gólnem uwzględnieniem przemysłu rolnego.

KSIĘGARNIA ŚW. KAZIMIERZA

Rynek Kościuszki 7.

Poleca wszystkie nowości wydawnicze, pośredniczy w prenumeracie pism.

Posiada na składzie w dużym wyborze materiały piśmienne.

Stowarzyszenie budowlane

w Tykocinie

powiatu Wys.-Mazowieckiego

Przyjmuje materiał drzewny do przetarcia,

DOKŁADNE I SZYBKIE WYKONANIE.

Zamówienia przyjmuje kierownik p. JAN WIELICZKO

ADR. POCZTA TYKOCIN - TARTAK.

MŁYN PAROWY

R. WALENDZIUŁ

BIŁYSTOK, Wiatrakowa 4.

Dokonywa przemiału zbóż wszelkiego rodzaju oraz wyrobu kasz, najekonomiczniej, najtaniej i najprędzej, dzięki zastosowania najnowszego systemu urządzeń młynarskich.

Niniejszym zawiadamiam W. P. że zostało ZAŁOŻONE
BIURO

TECHNICZNO-HANDLOWE I INSTALACYJNE
A. SŁOWIKOWSKI w GRODNIE
ulica Piaskowa Nr. 11.

1. DZIAŁ HANDLOWY:
Reprezentacja firm przemysłowych.

Pośrednictwo zakupu i sprzedaży maszyn, narzędzi i artykułów technicznych.

W blizkim czasie otwiera się
2. DZIAŁ INSTALACYJNY:
Wodociągi, kanalizacja, ogrzewania centralne, wentylacja, kamery dezynfekcyjne.

Pralnie mechaniczne, filtry biologiczne, suszarnie.

KOSZTORYSY I PORADY TECHNICZNE.

Czytajcie i prenumerujcie „Tygodnik Białostocki“

jedyne narodowe czasopismo dla inteligencji

== w Województwie Białostockim! ==

Polscy kupcy i przemysłowcy ogłaszajcie w Tygodniku swe firmy.